



HAL
open science

Pamięć (nie)pełna: literatura labilnej przynależności i „pęknięcie kolonialne” w badaniach nad francuską prozą postmigracyjną

Mateusz Chmurski

► To cite this version:

Mateusz Chmurski. Pamięć (nie)pełna: literatura labilnej przynależności i „pęknięcie kolonialne” w badaniach nad francuską prozą postmigracyjną. Brygida HELBIG, Malgorzata ZDUNIAK-WIKTOROWICZ (dir.), *Junge Prosa mit (nicht nur) polnischen Wurzeln in Deutschland und Europa / Literatura migracyjna w procesie : mloda proza (nie tylko) polskiego pochodzenia w Niemczech i w Europie*, Leipzig, Leipziger Universitätsverlag., 2016. <hal-03768457>

HAL Id: hal-03768457

<https://hal.science/hal-03768457v1>

Submitted on 19 Sep 2022

HAL is a multi-disciplinary open access archive for the deposit and dissemination of scientific research documents, whether they are published or not. The documents may come from teaching and research institutions in France or abroad, or from public or private research centers.

L'archive ouverte pluridisciplinaire HAL, est destinée au dépôt et à la diffusion de documents scientifiques de niveau recherche, publiés ou non, émanant des établissements d'enseignement et de recherche français ou étrangers, des laboratoires publics ou privés.



HAL Authorization

Pamięć (nie)pełna: literatura labilnej przynależności i „pęknięcie kolonialne” w badaniach nad francuską prozą postmigracyjną

No, to ja wymyśliłem słowo *intranger*. Ale jak nie masz trudnego pochodzenia, sam nie załapiesz. Wytlumaczę Ci. Rozchodzi się o to, że jesteś obcym, kumasz? Obcym we własnym kraju. Ale nie pytaj mnie, czy chodzi o Francję, czy o Algierię¹.
Y[assir].B[enmiloud]., *Allah superstar*

Ukrywający się od czasów wojny domowej w Algierii pod pseudonimem YB Yassir Benmiloud (1968–), algierski dziennikarz i pisarz mieszkający we Francji od 1998 roku, w swej kontrowersyjnej powieści *Allah superstar* wypowiada wojnę zarówno fanatyzmowi religijnemu, jak i politycznej poprawności we współczesnym społeczeństwie francuskim. Ukuwa przy tym znamieny neologizm: *intranger*, który oznaczać ma niejako „cudzoziemca” (*étranger*) od wewnątrz (*in-*), słowem: „obcego we własnym kraju”. Ujmuje w ten sposób problem tożsamości budowanej między kulturami, rozszczepionej między „tutaj” i „tam”. Tożsamości, której sedno stanowi niejako myślunek, niczym w stosowanym nieraz wobec samego autora określeniach „pisarz francusko-algierski”, „autor algiersko-francuski”. Wreszcie tożsamości, która przekracza negację (*ani..., ani...*) na rzecz przynależności (*in-*), choćby labilnej². Tak zrodził się francuski odpowiednik *double-unbelonging*³.

Choć sam przybył do Francji dopiero w wieku lat dwudziestu, Benmiloud wskazuje na zagadnienie kluczowe dla drugiego pokolenia migracji. Proponuje też refleksję nad splotami tożsamościowych „rozgałęzień”, niemal Deleuziańskich kłęcz w miejsce korzeni, a więc także – nad zjawiskami, które dziś określa się jako postmigracyjne czy transnarodowe:

Zasnąłem. Śnił mi się tajemniczy ogród, w którym nie było wcale korzeni, jedynie gałęzie, a mimo to wszystko rosło bez problemu. Było tam pięknie jak w rajskim ogrodzie, tam, gdzie bawią się prorocy. Nie bardzo znam się na snach, ty mi lepiej powiedz: myślisz, że to dobry znak?⁴

¹ Cytat ten posłużył za motto pracy pod red. I. Vitali, *Intrangers (I). Post-migration et nouvelles frontières de la littérature beur*, Louvain-la-Neuve 2009 (cyt. s. 6), której wiele zawdzięczają uwagi w niniejszym artykule.

² Por. zbliżoną refleksję nt. prób wykroczenia poza esencjalistyczne ujmowanie tożsamości żydowskiej: C. Royer, *Melancholia nieprzynależności. „Literatura żydowsko-węgierska” i poszukiwania tożsamości*, przeł. M. Chmurski, [w:] tenże, E. Paczoska (red.), *Modernizm[y] Europy Środkowej i Wschodniej*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki”, nr 1-2 (36), 2013, s. 229-241.

³ S. Rushdie, *East, West*, Londyn 1995, s. 141.

⁴ Y. Benmiloud, *Allah superstar*, Paryż 2003, s. 95.

Jak podkreśla Ilaria Vitali, proza Benmilouda odzwierciedla nowy etap refleksji nad obecnością w kulturze francuskiej pisarzy wywodzących się z północnej Afryki⁵. Przekracza właściwe prozie lat osiemdziesiątych poczucie wykorzenienia: „zagubionych między dwiema kulturami, dwiema historiami, dwoma językami i kolorami skóry, ani czarnych, ani białych – synów imigrantów [...]”, o których pisał Mehdi Charef (1952–) w roku 1983⁶. W istocie od początku lat osiemdziesiątych po lata dwutysięczne w samej Francji ukazało się kilkaset pozycji, w większości powieści, których autorzy wywodzą się z pierwszego i drugiego pokolenia migrantów z Maghrebu⁷. Obecność w polu literatury tak obszernego korpusu literatury postmigracyjnej przez długi czas pozostawała jednak problematyczna tak dla francuskiej krytyki literackiej, jak i, co znamienne, dla literaturoznawstwa. Ujmowana jako literatura „francuko-arabska”, „literatura przedmieść” czy „francuskojęzyczna” twórczość ta, jak i poświęcone jej badania zdają się odzwierciedlać tyleż napięcia tożsamościowe i nieuregulowane zagadnienia przynależności kulturowej, co trudność wykroczenia poza tradycyjne kategorie badawcze – z frankofonią na czele.

W niniejszym artykule chciałbym podjąć się selektywnego przeglądu badań nad prozą *intransgers*, w szczególności zaś – problemów kategoryalnych, które okazać się mogą znamionym punktem odniesienia zarówno dla tożsamościowych, jak i literaturoznawczych dylematów w badaniach nad kulturami Europy Środkowej. Moim celem będzie nie tyle wyczerpujące przedstawienie zagadnienia literatury postmigracyjnej we Francji (które wymagałoby ram zdecydowanie obszerniejszych), ile naszkicowanie tych aspektów ewolucji poświęconych jej badań literaturoznawczych, które wydają mi się inspirujące dla refleksji nad kulturami naszego regionu.

1. Cień frankofonii, „pęknięcie kolonialne” i impas kultury pamięci

To wy, Francuzi metropolii, stanowicie także *négritude* czy arabizm. To naszymi wartościami tętnią dziś książki, które czytacie, a język, którym mówicie, promienieje niczym słońce daleko poza macierzą⁸.

Tymi słowy jeden z ojców zapoczątkowanego w latach trzydziestych emancypacyjnego ruchu *négritude*, poeta i prezydent Senegalu Léopold Sedar Senghor (1906–2001) nawoływał

⁵ Por. I. Vitali, *Une promenade dans le bois du « roman beur » : de Mehdi Charéf à Rachid Djaidani*, [w:] *Lire le roman francophone. Hommage à Parfait Jans (1926-2011)*, „Publif@rum”, 2013, nr 20, http://www.publiforum.farum.it/ezone_articles.php?art_id=254 [dostęp: 02/06/2016].

⁶ Mehdi Charef, *Le thé au harem d'Archi Ahmed*, Paryż 1983, s. 14. [Cyt. za:] I. Vitali, , art. cyt.

⁷ Zob. A. G. Hargreaves, J.-M. Moura, *Editorial Introduction: Extending the Boundaries of Francophone Postcolonial Studies*, „International Journal of Francophone Studies”, t. 10, nr 3, 2007, s. 307-311; C. Joubert (red.), *Le postcolonial comparé. Anglophonie, francophonie*, Vincennes 2014.

⁸ L. S. Senghor, *Le français, langue de culture*, „Esprit”, 1962, nr 311, s. 844.

do dostrzeżenia we francuskojęzycznej produkcji kulturowej ideału humanizmu, który miał zmienić świat po zniesieniu imperiów kolonialnych – niezależnie od pochodzenia jego autorów. Słowa te wyznaczały nowe rozumienie pojęcia frankofonii w chwili, gdy świat odetchnął po kryzysie kubańskim, Afryka wydobywała się spod europejskiej dominacji, a w Algierii kończyła się wojna wyzwolenicza, o której (nie)pamięć kładzie się aż do dziś cieniem na rzeczywistość kulturową we Francji⁹. Zbieg tych trzech czynników okaże się znamienny dla dalszych losów samej kategorii i jej politycznych, społecznych i kulturowych realizacji.

Samo pojęcie pojawiło się po raz pierwszy pod piórem geografa Onésime'a Reclus w jego pracy, *France, Algérie et colonies* (1880), której tytuł już wówczas wydobywał szczególny status Algierii (*resp.* Maghrebu) w obrębie francuskiego systemu kolonialnego¹⁰. Kategoria ta, początkowo wykorzystywana wyłącznie deskryptywnie, zyskała w ubiegłym stuleciu wymiar polityczny. Nie chodziło już wyłącznie o ogół ludzi posługujących się językiem francuskim czy krajów, w których jest on jednym z języków oficjalnych, ale o wynikający z tej świadomości model kulturowy, czy wręcz „chęć zbudowania nowego humanizmu”¹¹. W tym celu powołano też do życia liczne instytucje międzynarodowe, których zadaniem jest rozwijanie współpracy krajów francuskojęzycznych¹².

Dziś frankofonię definiuje się na płaszczyznach instytucjonalnej, językowej czy geograficznej¹³. Ponad pół wieku od manifestu Senghora wydaje się jednak, że uniwersalizm jego przesłania nie do końca odpowiada praktyce, co pokazały na swój sposób zamieszki na paryskich przedmieściach w roku 2005, o wydarzeniach roku 2015 już nie wspominając¹⁴. Przyczyn tego stanu rzeczy dopatrywać się można już w samym pojęciu: nosi ono wszak w sobie postkolonialną dychotomię między centrum (Francją) a peryferiami (resztą francuskojęzycznego świata), a innymi słowy: między kolonialną „macierzą” a powiązаныmi z nią (i w różnym stopniu podporządkowanymi jej) politycznie czy kulturowo terytoriami. Dychotomia ta najwyraźniej jawi się na płaszczyźnie językowej w postaci

⁹ Zob. np. R. Branche, *La Guerre d'Algérie : une histoire apaisée ?*, Paryż 2005; B. Stora, *La guerre des mémoires* oraz D. Rivet, *La France et l'Algérie : le présent du passé colonial*, „Maghreb – Machrek”, 2008, nr 3 (197), s. 13-18 i 19-30.

¹⁰ O. Reclus, *France, Algérie et colonies*, Paryż 1880. Por. M. Tétu, *La Francophonie. Histoire, problématique, perspectives*, Paryż 1988.

¹¹ List L. S. Senghora na konferencję w Niamey (1969) [cyt. za:] G. Zarate; D. Lévy, C. Kramersch, *Précis du plurilinguisme et du pluriculturalisme*, Paryż 2008, s. 344. Zob. także: J.-M. Léger, *Souvenirs de la première conférence de Niamey*, [w:] tegoż, *Le temps dissipé, souvenirs*, Montréal 1999, s. 395-397, http://agora-2.org/francophonie.nsf/Documents/Jean-Marc_Leger--Souvenirs_de_la_premiere_conference_de_Niamey_par_Jean-Marc_Leger [dostęp 02.06.2016].

¹² Jak np. Międzynarodowa Organizacja Frankofonii (*Organisation internationale de la francophonie*), zob. www.francophonie.org [dostęp 06.06.2016].

¹³ Zob. X. Deniau, *La Francophonie*, Paryż 1998.

¹⁴ Zob. np. L. Mucchielli, V. Le Goaziou (red.), *Quand les banlieues brûlent... Retour sur les émeutes de novembre 2005*, Paryż 2007.

rozziewu między normatywną funkcją Akademii Francuskiej a wielością wariantów samego języka, których, jako instytucja regulatywna, częstokroć nie uznaje¹⁵. Co więcej, sprawę komplikuje jeszcze fakt, że w obręb frankofonii zaliczane są zarówno kraje powiązane historycznie z francuskim imperium kolonialnym, jak i – zupełnie z nim niepowiązane, jak Belgia czy Szwajcaria. Nic więc dziwnego, że liczne prace poddają dziś krytyce zastosowania tej kategorii z punktu widzenia metodologii postzależnościowych jako wpisanego w matryce europocentryczne systemu neokolonialnego¹⁶. Nie wnikając w te złożone debaty, warto wskazać na wynikające z tej sytuacji konsekwencje dla badań kulturo- i literaturoznawczych.

W jednej z pierwszych prac poświęconych literaturom francuskojęzycznym z punktu widzenia teorii postkolonialnych, Jean-Marc Moura wprowadził rozróżnienie na zjawiska powiązane z dziedzictwem imperium („postkolonialne”: *postcolonial*) i te, których celem jest przeciwstawienie się dominacji centrum nad oddzielnymi od niego politycznie peryferiami („post-kolonialne”: *post-colonial* – symboliczne okazuje się tu znów wprowadzenie myślnika)¹⁷. Lecz wystarczy zwrócić uwagę na moment, w którym pojawia się jego studium, by dostrzec także francuskie opóźnienie refleksji postzależnościowej. Podczas gdy np. w Kanadzie pierwsze studia o „nomadycznym pisarstwie” (*écritures nomades*)¹⁸ pojawiły się równocześnie z pracami Gayatri Spivak czy Homiego Bhabhy, Moura swoją pionierską książkę wydaje dwie dekady później. Co więcej, na przykład tych pierwszych czytelnik francuski musiał przy tym poczekać jeszcze kilka dalszych lat¹⁹. Pół żartem, pół serio dodać zresztą można, że niektórzy przyspieszenie refleksji post-kolonialnej we Francji wiążą także z rozwojem anglosaskich prac poświęconych francuskiemu systemowi postkolonialnemu²⁰.

Ten schematyczny (i teleologiczny) obraz ewolucji kulturo- i literaturoznawczej należy oczywiście poddać kilku korektom. Po pierwsze, opóźnienie francuskiej refleksji pozostaje względne: wystarczy wspomnieć, że nie tyle w centrum, co na obrzeżach tego samego

¹⁵ Zob. np. J.-M. Moura, *Critique francophone du postcolonial et critique postcoloniale de la francophonie*, [w:] C. Joubert (red.), *Le postcolonial comparé...*, dz. cyt., s. 81-96.

¹⁶ Zob. O. Milhaud, *Post-Francophonie?*, „EspacesTemps.net”, 07.08.2006, www.espacestemp.net/articles/post-francophonie/ [dostęp: 02.06.2016]; G. O. Midiohouan, *Savoir et aliénation en francophonie, Mots pluriels et grands thèmes de notre temps*, t. 4, czerwiec 2000, nr 14, motspluriels.arts.uwa.edu.au/MP1400GOMfr.html [dostęp: 02.06.2016].

¹⁷ J.-M. Moura, *Littératures francophones et théorie postcoloniale*, Paryż 1999, s. 11.

¹⁸ Zob. A. Brüske, H.-Ch. Jensen, *Littératures transculturelles à Montréal et New York*, [w:] też, tenże (red.), *Dialogues transculturels dans les Amériques – Diálogos transculturales en las Américas. Nouvelles littératures romanes à Montréal et New York – Nuevas literaturas románicas en Montreal y en Nueva York*, Tübingen 2013, s. 7-29.

¹⁹ Por. np. G. Spivak, *Can the Subaltern Speak ?*, wyd. ang. Basingstoke, 1988, wyd. fr.: tejsze, *Les subalternes peuvent-elles parler?*, przeł. J. Vidal, Paryż, 2006; H. Bhabha, *The Location of Culture*, Londyn, 1994, wyd. fr.: tegoż, *Les lieux de la culture*, przeł. F. Bouillot, Paryż 2007.

²⁰ Zob. Ch. Forsdick, D. Murphy, *Francophone Postcolonial Studies. A Critical Introduction*, Oxford 2003. Por. L. Allard, *Qui a peur des Post Colonial Studies en France ?*, „Multitudes”, 2004, nr 5 (19), s. 201-206.

systemu rozwijała się tradycja wiodąca od *négritude* po Frantza Fanona²¹ czy prozę i „archipeliczną” myśl Edouarda Glissant²². Centralizm i elitaryzm krążenia myśli i funkcjonowania pola literatury, światowa (i paryska) „republika literatury”²³ oraz prawa „frankofońskiego systemu literackiego”²⁴ – utrudniały jednak (i, zdaje się, utrudniają do dziś) rewizję kanonicznych modeli myśli (i struktur mentalnych) metropolii. Po trzecie, bujny rozwój francuskiej myśli strukturalnej i poststrukturalnej wiązał się zaś przy tym, schematycznie rzecz ujmując, z focalizacją na tekście na niekorzyść kontekstu. Słowem: wzmiankowane opóźnienie to stanowi nie tyle samo w sobie problem, co raczej zdaje się wskazywać na dużo szerszy zespół zjawisk społeczno-kulturowych, który wpływa też pośrednio na ewolucję humanistyki i nauk społecznych: chodzi o „pęknięcie kolonialne” (*fracture coloniale*) w obrębie francuskiej pamięci zbiorowej czy sceny politycznej²⁵.

Wystarczy wspomnieć, że w monumentalnym studium poświęconym francuskim miejscom pamięci (*lieux de mémoire*) Pierre’a Nora (1984-1993), które zainspirowało liczne badania na całym świecie, brak właściwie miejsca dla dziedzictwa kolonialnego. To symptomatyczne wyparcie z pamięci zbiorowej ma zaś zdaniem licznych badaczy konsekwencje dotyczące sfer tak różnych jak „reprezentacja Innego, kultura polityczna, stosunki między wspólnotami kulturowymi czy międzynarodowymi, polityka imigracyjna, świat wyobrażeń...”²⁶. Na tym tle pytanie o miejsce dziedzictwa kolonialnego we współczesnym obrazie dziejów literatury francuskiej i francuskojęzycznej pozostaje kwestią niezwykle aktualną, na którą odpowiedź – tym trudniejszą, im trudniejsza okazuje się w ostatnich latach sytuacja geopolityczna – przyniosą zapewne dopiero przyszłe dziesięciolecia.

²¹ Por. F. Fanon, *Peau noire, masques blancs*, Paryż 1952 (wyd. ang. 1967, niem. 1980, hiszp. 2009...), zob. E. M. Vogt, *Jean-Paul Sartre und Frantz Fanon. Antirassismus – Antikolonialismus – Politiken der Emanzipation*, Wien – Berlin, 2012.

²² Por. np. E. Glissant, *Discours antillais*, Paryż 1981, tegoż, *Poétique de la relation*, Paryż 1990. Zob. H. Kuhn, *Rhizome, Verzweigungen, Fraktale: Vernetztes Schreiben und Komponieren im Werk von Édouard Glissant*, Berlin 2013.

²³ Zob. P. Casanova, *La République mondiale des lettres*, Paryż 1999.

²⁴ Zob. P. Halen, *Notes pour une topologie institutionnelle du système littéraire francophone*, [w:] P. S. Diop, H.-J. Lüsebrink (red.), *Littératures et sociétés africaines. Regards comparatistes et perspectives interculturelles*, Tübingen 2001, s. 55-68.

²⁵ Pojęcie to zostało wprowadzone przez interdyscyplinarny zespół autorów w studium: N. Bancel, P. Blanchard, S. Lemaire (red.), *La fracture coloniale : la société française au prisme de l'héritage colonial*, Paryż 2005. Dekadę później proponują oni bilans zmian (i ich braku) w pracy: tenże, też, D. Richard, D. Thomas, A. Jenni, *Vers la guerre des identités? De la fracture coloniale à la révolution ultranationale*, Paryż 2016.

²⁶ N. Bancel, P. Blanchard, S. Lemaire, *Introduction*, [w:] tychże, *La fracture coloniale...*, dz. cyt., ebook. Zob. także N. Bancel, F. Bernault, P. Blanchard, A. Boubeker, A. Mbembé, F. Vergès (red.), *Ruptures postcoloniales. Les nouveaux visages de la société française*, Paryż 2010.

Rozwijany nieustannie wysiłek intelektualny w celu przekroczenia „pęknięcia”²⁷ wymagać będzie przepracowania historii francuskiej ekspansji kolonialnej, jej współczesnych konsekwencji politycznych i społeczno kulturowych, a w szczególności także – poddania krytycznej rewizji kategorii frankofonii we wszystkich jej wymiarach. O ile krytyczna refleksja nad dziejami literatur francuskojęzycznych czy otwarcie ich kanonicznego obrazu na tradycje dotychczas przez metropolię wyparte dokonują się bowiem stopniowo, choć nie bez trudności, w kręgach specjalistów²⁸, o tyle przekroczenie pęknięcia kolonialnego w obrębie społeczeństwa z pewnością nie nadejdzie równie szybko.

Proces ten okazuje się tym trudniejszy, im wyraźniejsze są pęknięcia w jego obrębie. Autorzy *La Fracture coloniale...* swe najnowsze studium poświęcili narastającym w jego łonie napięciom, które mogłyby wręcz doprowadzić (czy też prowadzą powoli) do swoistej „wojny tożsamościowej” (*guerre des identités*). Zwracają uwagę na fakt, że pokolenia postmigracyjne pozostają dalej określane przez ich pochodzenie: „łączą się tak ze sobą stygmatyzacja i wykluczenie”, a młodzież urodzona i wychowana we Francji zmuszona jest i do „przyjęcia na siebie tożsamości transnarodowej”²⁹. Brak dla nich miejsca w niepoddanej jeszcze globalnej rewizji francuskiej historii postkolonialnej. Stąd niezbędne okazuje się:

Odnalezienie równowagi w obrębie narodowej narracji [która] nie może być jednoznacznym odczytaniem przeszłości. Wówczas odnajdziemy także jej nić przewodnią. Historię wspólną, ogólną, wszechobjemującą. Wydawało się nam, że przemilczenie przeszłości kolonialnej doprowadzi do jej zaniku. Lecz tak nie jest. Dążenie do wojny tożsamościowej zrodziło się z tej ciszy, z tego zaślepienia. Z historii niewidocznej, niesłyszalnej i z odmowy wzięcia na poważnie żądania równości³⁰.

Pęknięcie kolonialne, o którego konsekwencjach tu mowa, z szerszej perspektywy wydaje się wreszcie specyficznym dla Francji wariantem wspólnego Europie problemu pamięci, który nowe stulecie odziedziczyło po wieku XX. Catherine Coquio w błyskotliwy sposób omówiła ostatnio problem rozwiniętej po II wojnie światowej europejskiej „kultury pamięci” (*culture de la mémoire*), która okazuje się (niemożliwą) żałobą po traumach minionego

²⁷ Zob. bibliografię [w:] N. Bancel, P. Blanchard, D. Thomas, *Introduction* [w:] tychże (red.), *Vers la guerre...*, dz. cyt., s. 10nn.

²⁸ Zob. N. Veldwachter, *Littérature française et littératures francophones : une union inconvenante ?*, „Fabula-LhT”, nr 8, *Le partage des disciplines*, maj 2011, <http://www.fabula.org/lht/8/veldwachter.html> [dostęp 5.06.2016]. Por. także analizę etnocentryzmu postkolonialnych wystaw paryskich muzeów: M. Fauvel, *Exposer l' "autre": essai sur la Cité nationale de l'histoire de l'immigration et le Musée du quai Branly*, Paryż 2014.

²⁹ N. Bancel, P. Blanchard, D. Thomas, *Introduction* [w:] tychże (red.), *Vers la guerre...*, dz. cyt., s. 41.

³⁰ Tamże, s. 42 [Podkr. moje, MCh].

stulecia – z Auschwitz na czele. Jej zainspirowane m.in. pismami Imre Kertésza (*Holokaust jako kultura*³¹) uwagi warte są obszerniejszego przytoczenia:

Historia kolonialna Europy, jej rola w rozwoju faszyzmów i wybuchu dwóch wojen światowych czy „kwestii wschodniej” [*Orientalische Frage*, MCh] – powodują, że europejski niepokój historyczny zyskał znaczną natężenie. Zmieniają się tylko jego warianty narodowe: zraniony narcyzm Francji, kraju Praw człowieka i Vichy, od Sétif do Kigali³²; poczucie winy w Niemczech *Blut und Boden* i Muru Berlińskiego; pragnienie „pojednania” w Hiszpanii [...]. W rzeczywistości nikt nie wie jednak, co zrobić z tym potwornym dziedzictwem. [...] Jeżeli „głęboki cień nieszczęśliwego wieku XX” unosi się nad światem, my, obywatele demokracji, wydajemy się czuć w nim jak u siebie w domu. Niesamowitość [*das Unheimliche*, MCh] historii nie stała się wszak naszą sprawą, naszym przedmiotem i domem? Czy nie jest nią właśnie „kultura pamięci”? Komemoracja i jej rytuały, scena świadectwa, efekt dokumentu, moda na rodzinne badania genealogiczne i przekaz pamięci – wszystko to stanowi dziś naszą tradycję rozpiętą między wiedzą historyczną, nakazami politycznymi i literacką wyobraźnią³³.

Omawiając kolejno dzisiejszy status świadectwa jako utopię, funkcje pamięci czy znaczenie katharsis, tragedii i mitu w kulturze współczesnej – Coquio wyprowadza wnioski, które łączą refleksję społeczno-kulturową z analizą filozoficzną i literaturoznawczą. Wielosieczną pracę pamięci pojmuje jako klucz do zrozumienia społeczeństw rozdartych przez napięcia indywidualnych traum i zbiorowych walk o ich uznanie. Omawia autonomiczną kulturę pamięci wyposażoną we własny słownik pojęciowy (i polityczny), rynek, a także pole badań naukowych.

W obliczu różnych przejawów polityki tożsamościowej i historycznej, które ogarniają dużą część Europy, trudno też nie zgodzić się z jej tezą, że kultura – czy wręcz religia – pamięci zdaje się zaś ukrywać za sobą lęk przed prawdą (a więc także – „historią wspólną, ogólną, wszechobejmującą”)³⁴. Jej znaczenie wydaje się jednym z kluczy do zrozumienia mechanizmów tak pęknięcia kolonialnego, jak i rozwoju europejskich (w tym polskich i regionalnych) form ultranacjonalizmu ostatnich lat.

2. Literatura *beur*: między wyparciem a przekroczeniem kanonu

Spójrzmy więc na dzieje recepcji literatury francuskich *infrangers* w ostatnich trzech dekadach, ze szczególnym uwzględnieniem trudności kategoryjnych, które wydają się

³¹ Por. zwł. I. Kertész, *A holocaust mint kultúra: három előadás*, Budapest 1993, wyd niem.: tegoż, *Die exilierte Sprache: Essays und Reden*, przeł. K. Schwamm i in., Frankfurt/Main 2003.

³² Aluzja do francuskich masakr w Algierii w roku 1945 oraz do ludobójstwa w Rwandzie w roku 1994.

³³ C. Coquio, *Le mal de vérité ou l'utopie de la mémoire*, Paryż 2015, ebook.

³⁴ N. Bancel, P. Blanchard, D. Thomas, *Introduction*, dz. cyt., s. 42.

pośrednim efektem pęknięcia kolonialnego, ustępującego dziś nowym propozycjom – przynajmniej w badaniach naukowych. Za konkretny przykład posłużyć może recepcja literatury drugiego pokolenia migrantów z Maghrebu, która sama w sobie wydaje się zjawiskiem znamionym dla funkcjonowania pola literatury we współczesnej Francji, którego sama próba nazwania okazuje się przedmiotem dyskusji.

Od kiedy pojawiły się pierwsze teksty ukazujące doświadczenie migracji, trudności integracyjne i codzienną rzeczywistość przybyłych z północnej Afryki we Francji lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, kolejne dziesięciolecia przyniosły coraz liczniejsze dzieła, w szczególności powieści, ukazujące migrację nie jako stan przejściowy, co – faktycznie dokonany. Lata osiemdziesiąte określić można jako dobę walki o widzialność, której równoległym przejawem są liczne inicjatywy społeczne i polityczne: od powołania znanych stowarzyszeń do walki z rasizmem (z *SOS Racisme* na czele, założoną w roku 1984) po *Nienawiść (La Haine)*, film Mathieu Kassovitza z roku 1995³⁵. Z literaturoznawczego punktu widzenia w tym czasie rozwija się bujnie maghrebska proza postmigracyjna: badania wskazują np. na 51 tekstów prozy narracyjnej powstałych w latach 1981-1989, które torują drogę kolejnym – 62 w latach 1990-1999 oraz aż 86 w pierwszym siedmioleciu XXI wieku³⁶.

Literaturę tę w krytyce i badaniach długo określano jednak za pomocą konstrukcji kategoryalnych, których ilość i charakter ukazują dobrze trudność wykroczenia poza dwójpodział na literatury francuską i frankofońską. Elisabetta Quarta dokonała niedawno ich analitycznego przeglądu, który ukazuje rozpiętość problemów interpretacyjnych:

W pierwszej dekadzie badań (schematycznie ujętej datami 1985–1995) dominowały pojęcia literatury: „frankofońskiej” (*francophone*), „francuskiej ekspresji imigranckiej” (*française d'expression immigrée [sic!]*), „arabsko-francuskiej” (*arabo-française*), „wywodzącej się z imigracji maghrebskiej” (*issue de l'immigration maghrébine*), „imigracyjnej” (*des immigrations*), „drugiego pokolenia” (*de la deuxième génération*) czy „francusko-maghrébskiej” (*franco-maghrébine*). Najważniejszym kryterium było pochodzenie autorów, jak gdyby stanowiło ono samo w sobie (na wskroś esencjalistycznie) pojętą dominantę twórczości³⁷.

³⁵ Por. C. Moffat, *A State of Double Unbelonging: French Film and the Question of Beur Integration in France*, praca mgr na kierunku *global studies*, University of California (Berkeley), 2014, http://forms.international.ucla.edu/files/mvngcyso_hpp.pdf [dostęp 09.06.2016].

³⁶ A. Hargreaves, *La littérature issue de l'immigration maghrébine en France : recensement et évolution du corpus narratif*, [w:] tenże, A.-M. Gans-Guinoune (red.), *Au-delà de la littérature « beur » ? Nouveaux écrits, nouvelles approches critiques*, „Expressions maghrébines”, t. 7, lato 2008, nr 1, s. 193-213.

³⁷ E. Quarta, *Des appellations trompeuses aux approches esthétiques : la nécessité de nouvelles perspectives pour l'étude de la littérature beure*, [w:] I. Vitali (red.), dz. cyt., s. 122n.

Lata dziewięćdziesiąte i kolejne (1995–2005) przynoszą nacisk na kryteria tematyczne: pojęcia „literatury wygnania” (*d'exil*), „peryferycznej” (*périphérique*), „marginalnej” (*marginale*), „mniejszej” (*mineure*), „odśrodkowej” (*décentrée*) stopniowo ustępują naciskowi na pochodzenie i tematykę w postaci kategoryzacji w rodzaju literatury „młodej” (*jeune*), „miejskiej” (*urbaine*) czy – „przedmieść” (*de banlieue*). Obszerniejszego komentarza nie wymagają tu waloryzacje, jakie niesie w sobie każde z tych określeń³⁸.

Okazuje się tak, że „akcent kładziony jest na podziały społeczne, [a tym samym, MCh] przeciwstawia się dominujące warstwy populacji zbiorowi grup etniczowanych [...]”³⁹. Podobne analizy ukazują siłę pęknięcia kolonialnego: o ile kanoniczna literatura francuską od wieków była w stanie wchłaniać autorów innego niż francuskie pochodzenia (innojęzycznych [*allophones*], od Becketa po Kunderę), o tyle warunkiem integracji było wyłączenie z niej twórców pochodzących z kolonii, których produkcja literacka wpisywana jest w ramy frankofonii. Gdy byli poddani zamorskich posiadłości pojawiają się masowo w metropolii, gdy ich kolejne pokolenia w prozie wybitnej jakości ujmują doświadczenia (post)migracyjne, krytykom i literaturoznawcom trudność sprawia pogodzenie utrwalonych schematów ze zmianami zachodzącymi faktycznie na scenie literackiej Francji od lat siedemdziesiątych. Przez ponad dwa dziesięciolecia przyswajanie obszernego korpusu dokonywało się więc najczęściej za pomocą kryteriów wskazujących na różnorodnie pojęty dystans: przestrzenny, językowy czy też kulturowy.

Wszystkie te aspekty łączy w sobie najczęściej stosowane określenie, tj. *littérature beur*. Przymiotnik „beur” jest odwróceniem przymiotnika „arabski” (*arabe*) na zasadzie właściwej *verlan*, tj. slangowi miejskiemu końca XX wieku⁴⁰. Jego wykorzystanie jako wspólnego mianownika literatury, którą dziś coraz częściej określa się mianem postmigracyjnej, pozwalało na zasadzie skrótu myślowego łączyć jej trzy kluczowe aspekty: pochodzenie autorów, „młodzieżową”, miejską tematykę (a w szczególności tematyzację rzeczywistości przedmieść), oraz jej krytyczny potencjał – udział w walce o widzialność, która przetoczyła się przez francuską kulturę od lat osiemdziesiątych. Wbrew wszystkim wadom kategoria ta, najszerzej rozpowszechniona w dotychczasowej literaturze przedmiotu, posiada więc niewątpliwą zaletę: już w samej nazwie podkreśla nową, subwersywną jakość przekraczającą dotychczasowe podziały literaturoznawcze i kulturowe.

³⁸ Tamże, s. 124n.

³⁹ A. G. Hargreaves, *Intoduction*, [w:] tenże, A.-M. Gans-Guinoune (red.), dz. cyt., s. 5.

⁴⁰ Por. V. Méla, *Parler verlan: règles et usages*, „Langage et Société”, nr 45, 1988, s. 47-72, http://www.persee.fr/doc/lsoc_0181-4095_1988_num_45_1_2405 [dostęp 05.06.2016]. Zob. M. Laronde, *Autour du roman beur. Immigration et identité*, Paryż 1993.

Przeprowadzone w ostatnich latach badania pozwoliły podkreślić, że dyskurs *beur* stanowił „reakcję na społecznie dominujące, zmonopolizowane dyskursy społeczne, polityczne i, nade wszystko, literackie”⁴¹. Jak udowadnia w swojej rozprawie Kenneth Olsson, dziennikarska recepcja literatury *beur* pozwala także dostrzec dominację tematycznych schematów interpretacyjnych: odczytania w kategoriach świadectwa zjawisk socjologicznych z zupełnym niemal pominięciem (!) jakości literackich. Badacz przytacza przykłady zaiste kuriozalne, jak przeoczenie przez krytykę gry intertekstualnej z *Bel-Ami* Maupassanta w *Bel-Avenir* Akli Tadjera (2006), czy – nawiązań do *Atali* Chateaubrianda w *La Déchirure* Touhami Moualeka (2005)⁴².

Ostatnia dekada przyniosła jednak coraz liczniejsze przejawy wykorzystywania narzędzi krytyki postkolonialnej we Francji, pozwalające uniknąć wartościujących i esencjalistycznych problemów właściwych poprzednim próbom ujęcia tego zjawiska. Podobne badania często rozwijały się też bujnie za granicą, m.in. dzięki pracy romanistów szwedzkich (Olsson), włoskich (Vitali) czy niemieckich⁴³. Warto dodać, że przyczyniły się do tego sukcesy rynkowe autorów takich, jak Faïza Guène (1985–). Dzieje jej debiutanckiej powieści wiele mówią zresztą o najnowszej ewolucji francuskiego pola literatury: podczas gdy w roku 2004 wydawcy zgadzają się opublikować *Kiffe kiffe demain* w nakładzie 1 500 egzemplarzy, w ciągu dwóch kolejnych lat sprzedano ich ogółem nie mniej niż 400 000, a tekst dostępny jest dziś w 26 przekładach⁴⁴. W upraszczającym skrócie już te trzy cyfry ukazują rozbieżność między oceną oczekiwań rynku a rzeczywistym zapotrzebowaniem na prozę postmigracyjną. Sam wydawca, Guillaume Allary, wyznał zresztą w wywiadzie przeprowadzonym przez Olssona:

Zainteresowani natychmiastowo jej pracą dziennikarze nie byli wszak specjalistami od literatury, a – kronikarzami życia społecznego. Chodziło więc oczywiście o powieść, którą omawiano wszak także jako powieść będącą zjawiskiem społecznym. Nie – literaturą⁴⁵.

Od kilku lat te spory wydają się wreszcie przemijać. Same próby podsumowania zjawiska *littérature beur* świadczyłyby, że najnowsza literatura, jej krytyka i badania wkraczają w fazę określaną schematycznie mianem estetyki „post-Beur”. Pojawiają się podsumowanie ostatnich trzech dziesięcioleci historii tego zjawiska, proponowane są także próby

⁴¹ K. Olsson, *Le discours beur comme positionnement littéraire. Romans et textes autobiographiques français d'auteurs issus de l'immigration maghrébine (2005-2006)*, Sztokholm 2011, s. 256).

⁴² K. Olsson, dz. cyt., s. 259nn.

⁴³ Zob. np. K. Struve, *Écriture transculturelle beur: die Beur-Literatur als Laboratorium transkultureller Identitätsfiktionen*, Tübingen 2009. Por. D. Reichardt, *Sur la théorie d'une francophonie transculturelle. État des lieux et intérêt didactique*, „Relief”, 2011, t. 2 (5), s. 4-20.

⁴⁴ Por. np.: *Paradiesische Aussichten*, przeł. U. Werner-Richter, Berlin 2006; *Kiffe Kiffe Tomorrow*, przeł. S. Adams, Orlando 2006; *Soha sehöl senkinek*, przeł. J. M. Takács, Budapest 2007...

⁴⁵ K. Olsson, dz. cyt., s. 207 [podkr. moje, MCh].

porównawczego pochwycenia literatur postmigracyjnych, jak np. rozprawa doktorska Myriam Geiser (2008) poświęcona porównaniu literatur „niemiecko-tureckiej” i „francusko-maghrebskiej” w optyce ukierunkowanej na wyzwolenie percepcji estetycznej od bagażu kategoryzacji etnicznych⁴⁶. Zjawiska literackie „drugiego pokolenia” ujmuję się jako część literatur transnarodowych zrodzonych z ponowoczesnych hybrydyzacji kultur. Silną inspiracją pozostają tu archipeliczna refleksja Edouarda Glissant, w oparciu o którą Geiser wydobywa jednoczesne kosmopolityzm i terytorialność prozy postmigracyjnej (słowem: status literackich *intrangers*). W podobnym celu Olsson wykorzystuje kategorię paratopii dyskursywnej, wywiedzioną z prac Dominique’a Maingueneau, która pozwala podkreślić nie/przynależność dyskursu, jego rozpięcie między zaczerpniętymi z analiz Bourdieu figurami księcia i pariasa, tym, co poniżej i – ponad. Chodzi o te sytuacje tekstowe, które umożliwia owa labilna, częściowo zaprzeczona, przynależność autora do danego społeczeństwa, danej rodziny czy jednostki społecznej⁴⁷. Słowem: *double-unbelonging* – źródło napięcia, które przekroczyć ma wypowiedzenie tożsamości nie/przynależnej, nie/przyległej – w obrębie tekstu. Pozostawiając na uboczu konkretne rezultaty podobnie zakrojonych badań, warto wskazać na ich wspólną, niezwykle ważną cechę: literatura odzyskuje tu właściwe sobie miejsce i to do niej dostosowywany jest aparat kategoryalny⁴⁸.

Za symboliczny dla szerszej recepcji zjawisk literatury postmigracyjnej moment przełamania postkolonialnych sposobów jej ujmowania uznać zaś można opublikowany w roku 2007 manifest *Pour une littérature-monde en français (O literaturę-świat w języku francuskim)*. Podpisało się pod nim 44 autorów, w tym autorytety rangi Tahara Ben Jellouna, Édouarda Glissant czy JMG Le Clézio. Ich pragnieniem jest pogrzebanie kategorii frankofonii, wyzwolenie języka francuskiego z jego „paktu wyłączności z narodem”, by stał się – *per analogiam* do angielszczyzny – dobrem wspólnym planety, dostępnym „we wszystkich krańcach świata”⁴⁹. To peryferia mają stać się właściwym centrum.

⁴⁶ M. Geiser, *Der Ort transkultureller Literatur in Deutschland und in Frankreich. Deutsch-türkische und frankomaghrebinische Literatur der Postmigration*, Würzburg 2014.

⁴⁷ Por. D. Maingueneau, *Le discours littéraire. Paratopie et scène d'énonciation*, Paryż 2004, s. 86. Zob. K. Olsson, dz. cyt., s. 2-4 i *passim*.

⁴⁸ Wskazać należy także monumentalny słownik pisarzy francuskojęzycznych urodzonych poza granicami Francji, w którym szczególne miejsce poświęcono znaczeniu migracji w twórczości każdego z 360 autorów: U. Mathis-Moser, B. Mertz-Baumgartner, Ch. Bonn, *Passages et ancrages en France : dictionnaire des écrivains migrants de langue française (1981-2011)*, Paryż 2012.

⁴⁹ *Pour une littérature-monde en français*, „Le Monde”, 16.03.2007,

www.lemonde.fr/livres/article/2007/03/15/des-ecrivains-plaident-pour-un-roman-en-francais-ouvert-sur-le-monde_883572_3260.html [dostęp 09.06.2016]. Por. E. Almassy, M. Le Bris, J. Rouaud (red.), *Pour une littérature-monde en français*, Paryż 2007, tychże (red.), *Je est un autre. Pour une identité-monde*, Paryż 2010.

Jak podkreśla Véronique Porra, paradoks manifestu stanowi jednak fakt instytucjonalnie dominującej pozycji jego autorów, uznanych w świecie autorytetów literackich, którym sukces literacki przyniosła tematyżacja odrębności własnej pozycji. Choć więc zasługą manifestu była „mediatyżacja szeregu dysfunkcji w »literackiego systemu frankofonii«” i otwarcie debaty na jego temat⁵⁰, to niewątpliwie:

Historii nie zmienia się prostym manifestem, a oświadczenie woli nie wystarczy do zmiany ani wielowiekowej percepcji kultury i języka, ani jej zakorzenienia w polityce socjalizacji prowadzonej zarówno w dawnych koloniach, co na przykład w biurach Alliance Française [...]⁵¹.

Niezbędna jest „desakralizacja myślenia o języku francuskim”⁵². Sednem debaty pozostaje wszak polityka, nie – sama kultura. Na zakończenie refleksji o postmigracyjnej literaturze *beur* warto przy tym dodać, że w tym samym 2007 roku ukazał się także manifest grupy młodych pisarzy postmigracyjnych zrzeszonych w grupie *Qui fait la France? (Kto tworzy Francję?)*⁵³. Domagają się oni włączenia w obieg literatury i dyskurs publiczny różnorodności etnicznej i kulturowej dzisiejszego społeczeństwa francuskiego. O ile celem pierwszego manifestu była relatywizacja i dezintegracja dotychczasowych kategorii, o tyle drugiego – legitymizacja rozwoju literatury i kultury, którą kategorie te przysyłają. Dążenie to w największym skrócie ujmuje jedno ze zdań manifestu: „by Francja zaakceptowała siebie taką, jaką jest, nie – taką, jaka była”⁵⁴.

Dyskursy labilnej przynależności wokół tej „literatura tożsamości zawieszona”⁵⁵ rozwijają się więc równolegle. Z jednej strony przekroczenie tradycyjnych kategorii badawczych wydaje się coraz wyraźniejsze, z drugiej – przemiany te z trudnością wpisują się we współczesne dyskursy społeczno-kulturowe (i polityczne). Siła pęknięcia w obrębie społeczeństwa francuskiego ukazuje wreszcie polityczny wymiar badań w humanistyce. I wydawałoby się to truizmem, gdyby nie fakt, że od Warszawy po Paryż słyhać pragnienie nawrotu do wyrazistych narracji tożsamościowych i kategoryzacji „bez światło-cienia”, za którymi tęsknił Norwid. „Prawdziwy koniec XIX wieku” dalej nie nadszedł⁵⁶.

⁵⁰ V. Porra, „Pour une littérature-monde en français” : les limites d’un discours utopique, „Intercambio”, seria 2, nr 1, 2008, s. 33-54, www.recherche travaux.revues.org/411#bodyftn35 [dostęp: 11.06.2016].

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

⁵³ Collectif « Qui fait la France ? » [Samir Ouazene, Khalid El Bahji, Karim Amellal, Jean-Eric Boulin, Dembo Goumane, Faïza Guène, Habiba Mahany, Mabrouck Rachedi, Mohamed Razane, Thomté Ryam], *Chroniques d’une société annoncée*, Paris, 2007.

⁵⁴ Tamże, s. 7-10. Por. A. G. Hargreaves, *Traces littéraires des minorités postcoloniales en France*, „Mouvements”, numer specjalny, nr 1, 2011, s. 36-44, <https://www.cairn.info/revue-mouvements-2011-HS-page-36.htm#no8> [dostęp: 13.06.2016].

⁵⁵ F. El Galaï, *L’identité en suspens. A propos de la littérature beur*, Paryż 2006.

⁵⁶ Zob. E. Paczoska, *Prawdziwy koniec XIX wieku. Śladami nowoczesności*, Warszawa 2010.

3. Nie/pełna pamięć w cieniu imperiów: zamiast podsumowania

Co tak przedstawiona analiza wniesć może do badań nad kulturami Europy Środkowej?

Po pierwsze, zwraca uwagę na znamienne dla ponowoczesnej rzeczywistości kulturowej dychotomię: o ile rekonfiguracje konceptualne na miarę wyzwań świata zglobalizowanego (i rewizji traumatycznej historii nowoczesności) rozwijają się szybko, o tyle tempo zmian instytucjonalnych pozostaje niezwykle wolne, co tym groźniejsze, im silniej narasta społeczne żądanie wyrazistych konstrukcji tożsamościowych. Złożoność francuskich debat o dziedzictwie postkolonialnym przypomina nie tylko trudności w poszukiwaniu wspólnej narracji środkowoeuropejskiej, ale również – europejskiej.

Europa Środkowa stanowi swoisty wariant „wspólnoty pamięci” Starego Kontynentu⁵⁷. Lecz od kiedy Milan Kundera nawoływał do wykroczenia poza dziedzictwo dziewiętnastowiecznych podziałów filologicznych w badaniach nad jej kulturami – „terror zawężonego kontekstu” (*Terror des engen Kontext*) i „Jałtę uniwersytetów” (*Yalta der Universitäten*)⁵⁸ – liczne prace poświęcone przekraczaniu niepokojów społeczeństw regionu nie znalazły jednak szerokiego odzewu społecznego. Od kiedy w roku 1946 István Bibó opisał zaś „szczególny rodzaj choroby duchowej” w postaci środkowoeuropejskiego poczucia „egzystencjalnego lęku o los wspólnoty”, zrodzonego z sytuacji politycznej, pomyłek Historii czy stosunków społeczno-ekonomicznych – wbrew licznym zmianom na wielu poziomach „narodowe samopotwierdzanie się” trwa jednak dalej⁵⁹.

Jedną z naukowych odpowiedzi na ten stan rzeczy wydają się badania postzależnościowe, napotykające nieraz znamienne opór w środowisku akademickim⁶⁰. W tym kontekście warto spytać, czy wspólnego problemu (i wyzwania dla) humanistyki zarówno we Francji, jak i w Polsce czy Europie Środkowej, nie stanowi dziś zagadnienie pamięci potrójnie nie/pełnej, przedłużające stare lęki Europy „w cieniu imperiów” w świecie ponowoczesnym?

Z jednej strony chodzi o problem kultury pamięci (i nieskończonej żałoby) zrodzonej z traum XX stulecia i lęku przed niejednoznacznością o nich prawdą⁶¹: od dziedzictwa Shoah po przesiedlenia czy dalsze konflikty w regionie, o które do dziś trwają wszak spory. Z drugiej

⁵⁷ A. Assmann, „*Ein geteiltes europäisches Wissen von uns selbst?*“ *Europa als Erinnerungsgemeinschaft*, [w:] J. Feichtinger; E. Grobeger; G. Marinelli-König; P. Stachel; H. Uhl (red.), *Schauplatz Kultur – Zentraleuropa: transdisziplinäre Annäherungen Moritz Csáky zum 70. Geburtstag gewidmet*, Innsbruck-Wiedeń 2006, s. 15-24.

⁵⁸ M. Kundera, *Einleitung zu einer Anthologie oder Über drei Kontexte*, [w:] K. Chvatík (red.), *Die Prager Moderne. Erzählunge, Gedichte, Manifeste*, Frankfurt/Main 1991, s. 15, 20.

⁵⁹ I. Bibó, *Eseje polityczne*, przeł. J. Snopek, Kraków 2012, cyt. s. 214, 53.

⁶⁰ Por. np. H. Gosk, *Wychodzenie z cienia imperium. Wątki postzależnościowe w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, Kraków 2015 a także prace m.in. E. Kraskowskiej, R. Nycza, J. Sowya...

⁶¹ Por. C. Coquio, dz. cyt.

strony ich paradoksalnym dopełnieniem okazuje się pamięć niepełna i podzielona: oparta o segregację dyskursów narodowych i nieustanne rachunki win selektywna pamięć o statusie ofiary katastrof Historii, wypierająca nieraz w Europie Środkowej problem współodpowiedzialności, której źródłem okazują się lęki zrodzone w dobie narodzin społeczeństw nowoczesnych. Dopełniające się tak mechanizmy przesylenia kulturą pamięci a zarazem jej tożsamościowej selektywności wpisują się wreszcie w dylematy pamięci nie/pełnej. Pamięci, która zmagać się musi nie tylko z dziedzictwem społeczno-kulturowym nowoczesnych postzależności, ale również z ich przedłużeniami w postaci geopolitycznych stosunków siły (i neokolonialnej dominacji) w hipernowoczesnym świecie *Big Data*, indywidualizmu i „globalizującej uniformizacji i atomizacji kulturowej”⁶².

Jednym słowem przed (środkowo)europejską humanistyką stoi dziś zadanie spojenia badań historycznych z refleksją krytyczną i – niewątpliwie – zaangażowaniem w obronę pamięci wspólnej, pozbawionej wykluczeń i nadużyć. Przekraczającej lęki nowoczesności. Już István Bibó pisał: „Być demokratą to przede wszystkim znaczy: nie bać się”.

⁶² G. Lipovetsky, J. Serroy, *La culture-monde : réponse à une société désorientée*, Paryż 2008, s. 19.